

# Tańczymy Walczyk

donGURALesko

Ref.

My tańczymy walczyk,  
z ryja Tadżyk,  
w sercu Jamańczyk,  
po oczach puszczyk,  
ostatni Neandertalczyk,  
co w puszczy puszczu,  
słyszysz, bo słucha liści szumu,  
z dala od wścibskich tłumów.

Tańczę balans na linach,  
skacze adrenalina, nagina,  
jak Ostry robię rap po godzinach,  
gram się nie spinam synu,  
znam się na minach,  
cała rodzina,  
znów tańczy na imieninach.  
Danina dana ,Badania, Stadnina Ganja,  
Paplanina Bania, jebana mania gadania,  
bez udawania bonzów  
bez brania leków,  
ćpania molekuł,  
bitów z cd-ków,  
bez plejbeku,  
bez backupów ,  
bez planu B,  
bez schematów,  
bez wyssanych z palca tematów,  
bez VAT-u,  
to rapu Manitu gra tu,  
bez rabatu brachu,  
banda gnu z lasu,  
wraca z szabasu,  
choć swój nasób,  
na dwójnasób,  
na swój sposób,  
to wchoj osób co chcą w chuj sosu,  
a tłum osób, stoi i słucha, oj,  
wniosków nie wysuwa,  
nawijam dalej jak Roots Manuva  
wiara na blokach czuwa,  
ciągnę harowa,  
głodna lodowa,  
u was do stowy stowa,  
na trzecim znowu parapetowa,  
w ryndzie harczy złotowa,  
młody policeman w rolę się wczuwa,  
czuw czuw czuwaj, cześć,  
czołko, czołem, nie mam pojęcia,  
skąd się tu wziąłem, oj...

Ref.

My tańczymy walczyk,  
z ryja Tadżyk,  
w sercu Jamańczyk,  
po oczach puszczyk,  
ostatni Neandertalczyk,

co w puszczy puszczu,  
słyszy, bo słucho liści szumu,  
z dala od wścibskich tłumów.

Jedni chodzą nażarci,  
a inni biegają nago,  
tu pieniądz jest złą zasadą,  
czysty paradoks,  
prawdomówność bywa wadą,  
lojalność zdradą,  
wszyscy chuj kładą,  
prawda - leży pod ładą,  
czy jeździsz z kontrabandą,  
starą, białą ładą,  
czy z fajną Jadzią,  
jebanym lambo gallado,  
to DGE Eldorado,  
a w duszy mam wielką radość,  
pierdole ich wielką zazdrość,  
znam jedną wielką mądrość,  
którą Ci powiem,  
znam jedną wielką mądrość,  
którą Ci powiem,  
znam jedną wielką mądrość,  
którą tu powiem,  
WIEM - tylko tyle ile sam się dowiem.

Ref.

My tańczymy walczyk,  
z ryja Tadżyk,  
w sercu Jamajczyk,  
po oczach puszczu,  
ostatni Neandertalczyk,  
co w puszczy puszczu,  
słyszy, bo słucho liści szumu,  
z dala od wścibskich tłumów.